

Andrzej Małachowski

"Proklos, Elementy teologii", tłum.
Robert Sawa, Warszawa 2002 :
[recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/2, 213-215

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czych zainteresowań oraz publikacje także tych teologów z całego świata, którzy aktualnie współtworzą i wyznaczają kierunki rozwoju teologii fundamentalnej. Obok wielkich postaci wielowiekowej tradycji teologicznej Kościoła swoje miejsce znaleźli również przedstawiciele kilku pokoleń polskich teologów fundamentalnych. Wystarczy przejrzeć indeks autorów, którzy opracowywali hasła *Leksykonu*. Nieodparcie nasuwa się wówczas przekonanie, że z twórczej pracy nestorów tej dyscypliny wyrósł już niemały zastęp młodych teologów, którzy przejęli ich intelektualne dziedzictwo.

Polskie środowisko teologiczne z satysfakcją może się poszczycić unikatową w skali kraju pozycją wydawniczą, jaką jest *Leksykon teologii fundamentalnej*. To znak urzeczywistnienia się dawno powziętych zamierzeń, ale też udana próba zarejestrowania osiągnięć i zdobyczy tej dziedziny nauki, której jakość i dynamizm posoborowych przemian nie ma sobie równych w historii. Wydawać by się mogło, że ogrom i specjalistyczny charakter materiału erudycyjnego, jakiego dostarcza *Leksykon*, może służyć wyłącznie profesjonalistom. Tymczasem właśnie wymienione zalety sprawiają, że z tego encyklopedycznego źródła wiedzy o teologii fundamentalnej może zaczerpnąć zarówno ambitny student teologii, jak i osoba głęboko zainteresowana wiarygodnością chrześcijaństwa.

Elżbieta Dołganiszewska

Proklos, *Elementy teologii*, tłum. Robert Sawa, Wydawnictwo AKME, Warszawa 2002, ss. 136

Lektura *Elementów teologii* Proklosa zmusza czytelnika, zorientowanego w historii filozofii i opracowaniach, dotyczących filozofii Proklosa, do zastanowienia, dlaczego ten wielki filozof jest tak mało znany, chociaż tak często i chętnie powołują się na niego liczne systemy filozoficzne. Dla jednych historyków filozofii (np. E. Zeller) Proklos nie jest oryginalny, albowiem opracowuje jedynie z drobiazgową dokładnością całą wiedzę, przekazaną mu przez poprzedników, jak również z pojęciami filozoficznym miesza mityczne wyobrażenia wierzeń wschodnich i greckich. Dla innych (np. J. Legowicz) Proklosa ocenia się, że korzystając z różnorodnych dyscyplin filozoficznych i mitologicznej gnozy oraz doktryn teistycznych, stworzył oryginalny system filozoficzny o charakterze naturalistyczno-teologicznym. U Proklosa występuje typowe dla neoplatonizmu połączenie erudycji i uczoności z zainteresowaniami irracjonalno-okultystycznymi. G. Reale w swojej *Historii filozofii starożytnej* pisze, iż Proklos jest największym z neoplatoników po Plotynie, a takie jego dzieła jak *Elementy teologii* ukazują, że był on umysłem spekulatywnym pierwszej wielkości. Dzieło Proklosa jest próbą sformalizowania teologii według zasad Euklidesa. Zresztą i tytuł dzieła jest podobny. Tam *Elementy geometrii* – porządkujące matematykę za pomocą aksjomatów, dzieło klasyczne, które w historii myśli ludzkiej ocenianej ilością drukowanych egzemplarzy książek znajduje się po Biblii na drugim miejscu. Tu *Elementy teologii* – porządkujące teologię starożytną, naturalną, w sposób analogiczny. Proklos stosując zasadę *reductio ab absurdum* stara się eliminować szereg poglądów, aby dojść do twierdzeń pewnych w teologii. Do prawdy i do Boga można dojść z pomocą filozofii (za pośrednictwem rozumu) albo mitu (za pośrednictwem wyobraźni), albo wiary (poprzez bezpośrednie i transcendentne zjednoczenie z Absolutem). Wiara wydaje się najważniej-

sza, bowiem jest „mądrością przewyższającą wszelką mądrość ludzką”. Stąd strzegąc i rozwijając dziedzictwo Platona, Proklos skupia swoją uwagę na teologii. Chociaż do dzisiaj nie było w Polsce łatwego dostępu do dzieł Proklosa, takich jak *Teologia Platońska*, to stało się wielkim wydarzeniem ukazanie się w tłumaczeniu polskim ważnego tekstu – *Elementy teologii*. W formie podręcznikowej, syntetycznych ujęć i akademickich skrótów ukazuje system teologii jako nauki o pochodzeniu całej rzeczywistości od pierwszej prostej zasady. Kolejne rozdziały stanowią precyzyjną analizę filozoficzną, w której autor rozważa różne możliwości rozwiązania podjętego problemu. Każde zagadnienie opracowuje według pewnego ustalonego schematu, w którym wyodrębnia trzy części: postawienie tezy, jej uzasadnienie i konkluzja. Najwięcej uwagi poświęca uzasadnieniu tezy. Odbywa się to na drodze kolejnych eliminacji możliwości niezgodnych z postawioną tezą. Ostatecznie pozostaje do akceptacji możliwość sformułowana w tezie. Najpierw w *Elementach teologii* znajdujemy wyłożone podstawowe metafizyczne antytezy takie, jak: jedność – wielość, przyczyna – skutek, a potem teorię trzech wielkich porządków rzeczywistości: Jedni, Intelktu i Duszy. Skomplikowaną strukturę świata Proklos interpretuje też zasadą triady. Wszystko, co niższe, tkwi w wyższym, wychodząc z niego i zwracając się do niego. Według Proklosa istnieją trzy stopnie rzeczywistości: bytowanie wszystkiego w Jedni, bytowanie poza Jednią przez wyjście z Jedni oraz bytowanie poza Jednią w powrocie do Jedni. Wszystko pochodzi z Jedni za pośrednictwem jedności i rozumu. W rozumie są trzy sfery: byt, życie i myśl, które też dzielą się triadycznie. Cała rzeczywistość układa się w trójki, a trójki w serie i całość spięta jest kłamrą: Jednia – materia. Nie należałoby jednak zwracać zbyt dużej uwagi na powyższe zestawienia pośredników między Jednią a materią, lecz bardziej na logiczne, precyzyjne analizy filozoficzne poszukujące rozwiązania problemu. Występujący w tekście hierarchizm rzeczywistości nie powinien zasłaniać całej siły i precyzji analiz wielu możliwości. Interesujący jest też w dziele Proklosa sposób rozwiązywania problemu ciągu przyczyn w nieskończoność. W dochodzeniu do wniosku pomagają Proklosowi trzy przesłanki: 1) istnieją w świecie rzeczy będące w ruchu; 2) wszystko, co jest w ruchu, było poruszone przez coś innego; 3) jest niemożliwe postępować w nieskończoność w szeregu czynników poruszających i rzeczy poruszanych. Analiza problemu wzorowana być może na koncepcji Arystotelesa, jednak rozważana jest w swoistej, odrębnej metafizyce, w innej koncepcji rzeczywistości i przyczyny, sprawia wrażenie oryginalnych rozwiązań uderzających wysoką jakością spekulacji.

Elementy teologii wywarły wielki wpływ na rozwój filozofii. Zawarty w tym dziele system teologiczny przetłumaczył na język chrześcijański pseudo-Dionizy Areopagita, zapewniając Proklosowi – jak pisze we wstępie Maria Dzielska – pewne i wiodące miejsce w teologii, mistyce, angelologii i eklezjologii chrześcijańskiej. W IX w. w świecie arabskim powstała kompilacja oparta na *Elementach teologii* Proklosa i Eneadach Plotyna znana dziś jako *Liber de causis*. W XIII w. Wilhelm z Moerbeke przetłumaczył dzieło Proklosa na język łaciński. W średniowieczu Proklosa eksplorował Albert Wielki i Tomasz z Akwinu, Ditrich z Fryburga, Bertold z Mosburga, Mistrz Eckhart. We wczesnym renesansie Proklosem zachwycał się Mikołaj z Kuzy, ale jednocześnie zaznaczał, że jego pisma powinny być dostępne tylko tym, którzy są do ich lektury odpowiednio przygotowani, których nie osłepi ukryte w nich intelektualne światło. W czasach nowożytnych Baruch Spinoza swoje rozważania w *Etyce* ujął w matematyczną formę, wzorując się *Elementach*

teologii. U Leszka Kołakowskiego w *Horror metaphisicus* w rozważaniach nad pojęciem Absolutu u Proklosa znajdujemy stwierdzenie: „Bez Proklosa nie byłoby Hegla, a bez Hegla świat dzisiejszy nie byłby tym, czym jest”. Doniosłość filozofii Proklosa głoszą również myśliciele współcześni i można mieć nadzieję, że także w Polsce ukażą się następne tłumaczenia oraz opracowania studiów nad Proklosem.

ks. Andrzej Małachowski

Michel Dousse, *Dieu en guerre. La violence au coeur des trois monotheismes*, Paris 2002, ss. 254

Co trzeba rozumieć przez termin „przemoc”? – pyta autor recenzowanej książki. W odpowiedzi zaś pisze, że w większości języków treść słowa *przemoc* jest połączona z pojęciem siły, mocy, intensywnością i afirmacją życiową. Z tego punktu widzenia życie może się okazać ślepe i gwałtowne, przemocą fizyczną i metafizyczną jednocześnie. Według tego pierwszego znaczenia, przeniesionego na plan transcendentny, Bóg, przedstawiając się jako Żyjący w całym tego słowa znaczeniu, źródło wszelkiego życia, jest również Gwałtowny. Jemu bowiem nic nie może się oprzeć i jest nie do zwyciężenia (s. 19).

Przemoc silniejszego, który narzuca swą siłę, idzie często wbrew naturze i aspiracjom tego, który ją znosi. Skutkiem tego może być uważane jako *przemoc* wszystko to, co przekracza lub jest przeciwne naturze. Stąd też można mówić o *przemocy* sił kosmicznych w stosunku do człowieka. Można mówić o *przemocy* ascety, który przeciwstawia się swojej własnej naturze z powodu celów wyższych. Jest *przemoc* codzienna, zwykła o wielu formach, ta, której my jesteśmy ofiarami, świadkami, twórcami, i ta, o której nas informują media. Wynikać ona może z afirmacji siebie i pogardy dla drugiego, czynionej zbiorowo i indywidualnie. Może to być *przemoc* prawna stosowana przez możnych wobec słabych. Czyniona także anonimowo, jako dyktatura ekonomiczna lub polityczna konkretnego człowieka, a nawet społeczeństwa.

Autor stwierdza, że teksty objawione, które powszechnie stanowią skarbiec mądrości, zostały użyte przez trzy religie monoteistyczne w sposób apologetyczny, wojujący i agresywny. Swoje zaś stanowisko określa jako stanowisko komparatysty. Z tej racji daje on uprzywilejowane miejsce zbliżeniu „międzytekstowemu”, które prowadzi religie monoteistyczne do dialogu. Autor nie stara się zmierzać do jakiegoś konsensusu przez ustalenie wspólnego mianownika. Proponuje on uznać te religie, za takie, za jakie się podają. Stąd też we wstępie do książki wyraża on swoje zdziwienie, że instytucje reprezentatywne trzech religii znajdują najczęściej okazję do wspólnych oświadczeń na temat raczej kwestii humanizmu lub prawa człowieka niż nauki teologicznej przesłania monoteistycznego.

Autor, pytając o „przemoc w trzech religiach monoteistycznych”, swoją odpowiedź zamknął w dziewięciu rozdziałach prezentowanej książki. W pierwszym z nich pyta o genezę *przemocy* i odpowiedzi szuka w Księdze Rodzaju (s. 23). W rozdziale drugim łącząc zagadnienie *przemocy* z grzechem pierworodnym (s. 53). Wskazuje przy tym na grzech człowieka, jego początki i konsekwencje ukazane w Koranie (s. 56). Pisze też o pierwszych braciach i pierwszym zabójstwie (s. 63).